

Odmawiajcie codziennie Różaniec! (Gietrzwałd 1877)

ZWYCIĘŻYŁAŚ – ZWYCIĘŻAJ!

Praca zbiorowa - materiały o Różańcu

Broszura dostępna pod tel. 729846614

SPIS TREŚCI

Gietrzwałd – miejsce objawień Maryi	2
Maryja o Różańcu	5
Niektóre z obietnic Różańcowych	12
Różaniec jako egzorcyzm	12
Tekst rozważań 20 tajemnic	15
Różaniec w obrazach i gestach	26
Z Gietrzwałdu do Fatimy	37
Uroczysta modlitwa 1 lipca 2023	42
Nowy tekst pieśni „Różaniec na szaniec”	45
Owoc każdej z 20 tajemnic Różańca	47
Akt osobistego oddania się Maryi	48

GIETRZWAŁD – MIEJSCE OBJAWIEŃ MARYI

Ta niewielka, cicha wioska na Warmii, z kościołem parafialnym na wzgórzu, w roku 1877 stała się obiektem zainteresowania Polaków pod wszystkimi trzema zaborami. Gdy nie było Polski jako państwa na mapach, elektryzowała wszystkich – także zaborców – wieść o tym, że w tej wiosce objawia się Królowa Nieba i Ziemi i mówi po polsku. Było to aż 160 objawień dwóm dziewczynkom w wieku pierwszokomunijnym, skrupulatnie przebadanych przez miejscowego proboszcza, który każdą z nich przesłuchiwał oddzielnie. Sam biskup diecezjalny wziął sprawę w swoje ręce, powołując w tym celu komisję, a Gietrzwałd – mimo przeszkód ze strony zaborców, trudności komunikacyjnych i niewygód (tak w podróży, jak i na miejscu, gdzie trudno było znaleźć nocleg i żywność), zaczął przyciągać wielu pielgrzymów, przez dwa miesiące objawień (od 27 czerwca do 8 września) przewinęło się ich około pół miliona. Nie było map ani przewodników turystycznych, ale prowadziło ich przedziwne pasmo jasnych obłoków, rozciągające się między Częstochową a Gietrzwałdem. Po objawieniach szybko rozchodziły się wieści o różnych łaskach i cudownych uzdrowieniach duchowych i fizycznych, a mimo to musieliśmy czekać aż sto lat, by Kościół uroczyście uznał te objawienia za prawdziwe.

Biskup Warmiński, DEKRET Nr 2100/77

Faktem historycznym, źródłowo potwierdzonym jest, iż dziewczęta warmińskie Barbara SAMUŁOWSKA i Justyna SZAFRYŃSKA w 1877 roku zeznały o swych widzeniach Matki Boskiej i usłyszanych od Niej słowach: „Jestem Najświętsza Maryja Niepokalanie Poczęta”. „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali Różaniec”. „Nie smućcie się, bo ja zawsze będę przy was”. Powołana przez Biskupa Warmińskiego Filipa Krementza urzędowa Komisja Biskupia do zbadania objawień w Gietrzwałdzie uznała je za autentyczne.

Obie powierniczki objawień wstąpiły do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Barbara SAMUŁOWSKA zmarła 6 grudnia 1950 r., mając 85 lat, 66 lat powołania i 54 lata pracy misyjnej w Gwatemali.

Gietrzwałd stał się ośrodkiem rosnącego ruchu pielgrzymkowego, po-

wodując rozwój modlitwy różańcowej, naprawę obyczajów. Wielu pątników zostało tu wysłuchanych w swych modlitwach.

Sługa Boży, Ojciec Honorat Koźmiński kapucyn, pod wpływem objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie założył w 1878 roku Zgromadzenie Siostr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, wspaniale się rozwijające, obejmujące swą działalnością całą Polskę. Powagą Stolicy Apostolskiej ukoronowany został obraz Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej, zatwierdzona Msza święta i oficjum brewiarzowe, święto umieszczone w kalendarzu diecezjalnym, a sanktuarium podniesione do godności Bazyliki Mniejszej.

Kościół katolicki, głosząc, że publiczne Objawienie Boże zakończyło się śmiercią ostatniego z Apostołów i zawiera wszystko, co konieczne jest do zbawienia, przyjmuje jednak możliwość objawień prywatnych. Nie wnoszą one nic nowego do depozytu Objawienia Bożego, i dlatego Kościół nie nakłada obowiązku wiary w objawienia prywatne. Potwierdzenie objawień prywatnych przez Kościół oznacza tylko, że nie sprzeciwiają się wierze i moralności, a więc mogą być przyjęte bez narażenia się na niebezpieczeństwo duchowe.

Biorąc pod uwagę zgodność treści objawień gietrzwałdzkich z wiarą i moralnością, prawość powierniczek tych objawień oraz błogostawione skutki objawień gietrzwałdzkich w ciągu całego stulecia, na większą Chwałę Boga w Trójcy Świętej Jedyne, Ojca, Syna i Ducha Świętego, na cześć Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, mocą naszego zwyczajnego Urzędu Pastorskiego w Świętym Diecezjalnym Kościele Warmińskim niniejszym Dekretem ZATWIERDZAM KULT OBJAWIEŃ MATKI BOSKIEJ W GIETRZWAŁDZIE JAKO NIESPRZECIWIĄJĄCY SIĘ WIERZE I MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, OPARTY NA FAKTACH WIARYGODNYCH, KTÓRYCH CHARAKTER NADPRZYRODZONY I BOŻY NIE DA SIĘ WYKLUCZYĆ.

Dan w GIETRZWAŁDZIE, w Uroczystość Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej, dnia 11 września Roku Pańskiego 1977.

+ *Józef Drzazga Biskup Warmiński*

Dziewczynki nie tylko wsłuchiwały się w słowa Matki Bożej, lecz mogły Jej zadawać różne pytania, najczęściej podsuwane im przez inne osoby. Ten niezwykle dialog rzuca światło na zagadnienia, które są i dzisiaj aktualne. Oto niektóre z nich. – Ktoś Ty jest? – Jestem Najświętsza Maryja Panna, Niepokalanie Poczęta.

– Co mają zrobić chorzy, aby byli uzdrowieni? – Niech odmawiają Różaniec. (Będzie też mowa o wykorzystaniu wody ze źródła i z kawałków płótna, pobłogosławionych przez Maryję).

– Czy przyjdą na nas prześladowania? – Jeśli ludzie będą mniej wierzyć, przyjdą na was jeszcze większe prześladowania.

– Dlaczego tak wielu ludzi teraz fałszywie przysięga? – Szatan chodzi teraz przed końcem świata jak pies zgłodniały, aby pożerać dusze.

– Czy osierocone parafie otrzymają swoich pasterzy? – Jeśli ludzie będą gorliwie się modlić, Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają pasterzy.

– Czy pijacy się nawrócą? – Będą ukarani.

– Czy Antoni Buchholz z Ornety i jego żona odzyskają zdrowie? – Będą zdrowi, jeśli będą się modlić i nie będą pić wódki.

– Czy nawróci się pewien luteranin? – On powinien tu przyjść i nauczyć się modlić na różańcu. – A co zrobić, żeby nawróciła się pewna luteranka? – Trzeba dać na Mszę świętą.

– Prosimy Cię, Pani, o nawrócenie grzesznych dziewcząt. – One będą ukarane.

– Czy przychodzić na Różaniec rano przed Mszą świętą? – Najpierw wysłuchać Mszy świętej, a potem odmówić Różaniec, ponieważ Msza jest ważniejsza od Różańca.

– Czego żądasz od duchowieństwa warmińskiego? – Kapłani powinni gorliwie modlić się do mnie, a wtedy zawsze będę z nimi.

– Ostatnie usłyszane słowa (8 września): – Odmawiajcie gorliwie Różaniec.

MARYJA O RÓŻAŃCU

Jak widzimy, Matka Boża uzależnia nie tylko otrzymanie przez nas wielu łask, ale nawet swoje przebywanie z nami od Różańca! Wbrew współczesnym tendencjom nazwę tego nabożeństwa dobrze jest pisać z dużej litery w odróżnieniu od nazwy przedmiotu z koralików i krzyżyka, którym się przy tej modlitwie posługujemy. Gdybyśmy napisali z małej litery np. droga krzyżowa, czy wiedzielibyśmy o co chodzi? Raczej odnieśliśmy to określenie do trasy wyznaczonej czternastoma obrazami czy rzeźbami, a może do samych obrazów.

Często pątnikiem w Gietrzwałdzie bywał Anatol Kaszczuk, któremu Polska dużo zawdzięcza. On to do Kraju przeschepił Legion Maryi oraz Kapłański Ruch Maryjny, zapoczątkował Nieustający Różaniec i różańcową modlitwę w kościołach, nazwaną „Oblężeniem Jerycha”. Ten człowiek z różańcem w ręku i łańcuszkiem niewolników Maryi, zwykle wyciszony i skupiony, wiele zawdzięczał ukrytej mistyczce Barbarze Kloss, którą się aż do jej śmierci opiekował. Barbara w pierwsze soboty otrzymała od Maryi cenne natchnienia i słowa wewnętrzne, ujęte w 113 rozmyślań i wydane za aprobatą Władzy Kościelnej w trzech tomikach p.t. „Myśli Różańcowe”. Czytamy tam (w przybliżeniu), że Różaniec jest jakby sakramentem Maryi – tam gdzie ktoś zaczyna rozważać jego tajemnice, Ona przybywa z aniołami i świętymi. Czymże są wobec tego moce piekielne wobec potęgi Królowej?!

Warto tu przytoczyć niektóre z „myśli Różańcowych”, zawarte w pierwszym z trzech tomów.

5. Jestem cała w Różańcu – tam Mnie znajdziecie.

7. Niech każdy o tym pamięta i niech wie, że dobrze odmawianym Różańcem zdziała więcej, niż gdyby budował wielkie gmachy lub pracował nad wzbudzającymi zachwyty wynalazkami.

8. Trzeba, żeby świat wiedział, czym jest Różaniec:

- * To szukanie Mnie i Mego Syna.
- * To dążenie do ostatecznego celu zbawienia dusz poprzez uświęcone Różańcem życie.
- * To broń do walki i pociecha w odpoczynku.
- * To warunek zwycięstwa.
- * To źródło niewysychające – niewyczerpane źródło łask.
- * To Moja wola! I pragnienie! I żądanie!
- * To mój dar, dar Matki Boga i waszej, dla biednych i w strasznym niebezpieczeństwie pozostających dzieci.
- * To znak widomy opieki i pieczęć wybraństwa.
- * To radość Aniołów i wesele Świętych.
- * To groza i przerażenie pokonywanych przezeń szatanów.
- * To najprostszy, najkrótszy i najpewniejszy łącznik Nieba z ziemią.
- * To skarb ubogich i moc mężnych.
- * To wreszcie radość dziecka z miłośnie spełnionego obowiązku i nadzieja nagrody tu i tam.
- * To miłosne wchłanianie kropla po kropli piętnastu tajemnic Odkupienia jak dżdżu orzeźwiającego, który jest konieczny do wydania przez dobrą ziemię dobrych owoców.

15. Kto Mnie wzywa – przy nim jestem. Wzywanie Mnie nigdy nie jest daremne, gdy zaś przychodzę – to nie inaczej, jak z obfitością łask i wielką miłością Mego macierzyńskiego Serca. Pragnę, by Mnie wzywano, pragnę udzielać łask. Serce Moje przepełnione jest miłością i dlatego przynoszę Różaniec, proszę o Różaniec, nalegam na jego dobre odmawianie. Cała rzecz w tym, by go odmawiać z niezachwianą mocą żywej wiary. By tak wzmacniać i ożywiać w każdej tajemnicy wiarę, że tak właśnie Matka Boża mówiła i chce, by się to w każdej tajemnicy wzmacniało i utwierdzało w nas, aż taki Różaniec będzie kruszył skały i będzie bardzo łatwo robił cuda.

16. Wielu ludzi myśli, że jest pożyteczny, przyjemny, skuteczny itd., a mają wierzyć, że jako dar Matki Bożej jest ponad wszystkie Jej

nabożeństwa, i mają wiedzieć, że jest niezastąpiony.

42. Ofiary składać mają wszyscy – nie tylko dzieci z Fatimy. Są dusze, które męczą się tym, co by dać na ofiarę dla Pana Jezusa i Jego Matki. A nie ma nic, co byłoby bardziej miłe i łatwiejsze do ofiarowania, jak poszczególne dziesiątki Różańca.

44. Rytm odmawianego wspólnie Różańca nie jest rzeczą obojętną. I tak jak rytm działa z wielką siłą na materię aż do pęknięcia mocnych konstrukcji – w sferze duchowej wspólnie odmawiany Różaniec ma odpowiadające tamtemu działanie.

45. Może się zdarzyć, że absolutnie nie ma możliwości odmówienia wszystkich piętnastu tajemnic. Dobrze jest wtedy kolejno odmawiać daną tajemnicę, zatrzymać się przy niej chwilę myślą i sercem i tak przejść wszystkich piętnaście, a miłość, która będzie w tym, wysłuży dalsze łaski do dobrego odmówienia Różańca. Np. gdy spieszę rano do pracy, staram się w myśli [bez odmawiania] przejść wszystkich 15 tajemnic i one już w pewien sposób we mnie wnikają, a potem w czasie sposobnym odmawiam Różaniec albo cały na raz, albo częstkami lub nawet dziesiątkami.

Sposób życia wewnętrznego: bierze się na jeden dzień jedną tajemnicę (np. pierwszą) i nią się żyje, i wtedy oddaje się wszystko, wszystkie modlitwy, sprawy, ofiary Matce Bożej w tajemnicy Zwiastowania – Tej Przeczystej, Pokornej, Cichej, Rozmodlonej Dziewicy, której Niepokalane Serce wypełnia miłość i tęsknota do Boga. W drugim dniu ofiarować należy wszystko Matce Najśw., która jest w drugiej tajemnicy uczynna, ofiarna, pracowita, cicha i pokorna w najwyższym stopniu, pełna ukrytego a najwyższego szczęścia, wylewająca swą duszę w Hymnie Wdzięczności, wymieniająca świadomie wielkość darów Bożych w *Magnificat*. Ten sposób łączy się z wezwaniem Matki Najśw.: Jestem cała w Różańcu, tam Mnie szukajcie, tam Mnie znajdziecie.

47. Królestwo Maryi należy poszerzać i pogłębiać, przeorywać i

oczyszczać Różańcem. Jeszcze jest czas – to jest ważne, żeby modlitwą, pragnieniem włączać w to Królestwo Maryi jak najwięcej dusz. Ciągła pamięć, że się należy do tego Królestwa, że się Je rozszerza i pogłębia, że się w Nim i z Nim działa z Jezusem, który chce Swą Matkę uczcić – stanowi źródło niewypowiedzianego szczęścia, które powinniśmy odczuwać. Poczucie szczęścia, wypływające z należenia do Królestwa Maryi już tu, na ziemi, wzrasta – powinno się wzmagać przez poczucie tego, że się jest złączonym już teraz z tymi, którzy stanowią Królestwo Maryi w Niebie.

Każde słowo modlitwy, małe umartwienie, intencja ofiarna, a Matka Boża w odpowiedzi mocą Chrystusową uzyskuje wielkie zdobycze – wydiera dusze tuż-tuż znad przepaści.

49. Różaniec – to skarb Nieba i ziemi. Różaniec zawiera w sobie wszystko co trzeba; gdy Matka Najświętsza wzywa do pokuty, to daje Różaniec. I nie żadną inną modlitwą tylko różańcową każe Matka Najświętsza się modlić.

* Różaniec – to jest wyraźna, bez żadnej wątpliwości wola Matki Najświętszej, Jej prośba, Jej polecenie, Jej nakaz pod groźbą.

* Różaniec uczy oraz daje siły i łaski, by żyć jak trzeba.

* Różaniec czyni krzywe ścieżki prostymi.

* Różaniec zapewnia śmierć taką, jaka jest przejściem do Nieba.

* Różaniec to niekończąca się nauka o doskonałościach Trójcy Przenajświętszej i Jej działaniu. Różańcem nawiązuje się łączność z Trójcą Przenajświętszą.

* Tak jak nie powinno się iść do pracy bez posiłku – jego brak ujawniłby się słabością fizyczną – tak nie można bez zmówienia Różańca myśleć o jakimkolwiek działaniu z powodzeniem.

* Mówią, że nigdy dość mówić o Maryi. Macie wiedzieć, że Maryi nigdy dość Różańca od was.

* Różaniec jest probierzem pokory. On się pysznym sprzeciwia, a pyszni sprzeciwiają się jemu. Różaniec jest miarą prostoty. Prości go

kochają, pojmują i odmawiają. Skrzywione dusze wyprostowują się, jeśli go na wiarę przyjmują i odmawiają czy to z nakazu, czy z posłuszeństwa.

* Różaniec jest probierzem ortodoksji. Każda herezja od samego początku od niego odskoczy.

* Różaniec wyrabia wewnętrzne zdyscyplinowanie, rozwija, kształci i umacnia charakter.

* Różaniec jest węzłem miłości wszystkich chrześcijan na świecie i znakiem, po którym się rozpoznają prawdziwe dzieci Boga i Maryi od krańca do krańca ziemi.

* Różaniec jest najśodsza pamiętką, którą z błogosławieństwem ojca i matki bierze każdy na życie aż do trumny. [...]

* Różaniec jest tym długotrwałym, cierpliwym i wytrwałym pukaniem, które ma zapewnione otwarcie.

* Różaniec jest potężnym wyznaniem wiary, które głosi, iż Maryja jest Matką Bożą pełną łask, złączoną z Bogiem Pośredniczką naszą, której modlitwa i pośrednictwo są nam potrzebne na każdą chwilę życia i śmierci.

* Różaniec jest ustawicznym przyciąganiem działań Matki Najświętszej ścierającej głowę węża, który czyha na Jej dzieci, i jest bezustannym łącznikiem Starego i Nowego Testamentu.

* Różaniec jest hasłem do boju z zapewnionym zwycięstwem. Amen.

51. Różańcem chcę obsiać cały świat i o tę siejbę Moją toczy się ustawiczna walka, jak w Ewangelii. W tej siejbie Mojej może brać udział mnóstwo ludzi i każdy może współdziałać tak jak potrafi, na ile go stać. A miarą zasługi jest – jak we wszystkim – miłość, czystość intencji, stopień oddania się. Ale także – jak tylko w tej sprawie – wiara w prawdę Moich słów i w znaczenie i skuteczność Różańca. W tym jest pokora i posłuszeństwo.

67. Wszystkie tajemnice Różańca – to jest walka! Tak długo były w Kościele tolerowane czułościowość, frazesy i zacieranie granic. To

jest nieposłuszeństwo woli Bożej, objawianej przez Matkę Najświętszą i Papieży – ten brak Różańca.

Słyszysz się nieraz w świecie: „Taki zapanował teraz duch używania”. Takie sobie powiedzonko, a nie bierze się poważnie prawdy zawartej w treści każdego słowa: że naprawdę duch, że panuje, że naprawdę używania.

W każdej tajemnicy Różańca jest walka. To jest bezpośrednia walka z szatanem, która w niego godzi orężem Różańca; to jest niszczenie jego działania i leczenie ran odniesionych w tej walce.

Pierwszą tajemnicą walczy się przeciw buntowi aniołów – przeciw pierwszemu buntowi stworzeń: *non serviam – ecce Ancilla* („Nie będę służył!” – „Oto ja służebnica...”), pycha – unicestwienie w pokorze, wzgarda – przyjęcie z największą i najwyższą miłością, strącenie w przepaść – wywyższenie: „Uczył mi wielkie rzeczy, Który Możny Jest”. Można podobnie wyszczególniać różne myśli, jak tu zostało podane, w każdej tajemnicy.

68. Gdy odmawiamy Różaniec, to w każdej tajemnicy zwróćmy uwagę na tych wybrańców Nieba, którzy z tą tajemnicą są szczególnie złączeni: Zwiastowanie – Archanioł Gabriel, Nawiedzenie – św. Józef, Zachariasz z żoną Elżbietą, św. Jan w łonie matki. Kochajmy ich i miejmy do nich szczególne nabożeństwo, pamiętając o Aniołach tej tajemnicy, a oni będą nam pomagali, by te tajemnice były w nas, a my w nich. Rozpatrujmy myślą i zbliżajmy się sercem do tych, którzy są w każdej tajemnicy. Rozmyślajmy, jak bardzo są oni mili Bogu, jak przez Opatrzność są wybrani – ci właśnie a nie inni! Jak serca ich czyste i proste zostały jeszcze bardziej oczyszczone i napełnione Bogiem i tymi świętymi tajemnicami. Jaka jest mądrość i miłosierdzie Boże, że nam w niektórych tajemnicach uchyła rąbek zasłaniający działalność i życie Aniołów – jak Aniołowie zbliżają się do Świętych, a Święci łączą się już w tym życiu z Aniołami.

74. Maryja pragnie mieć także, jak Pan Jezus, swoje „Betanie”, te zaś mają być w poszczególnych domach, rodzinach, parafiach.

Trzeba ludzi zachęcać do tego, by się stali taką malutką wysepką, na którą z upodobaniem będą patrzyły oczy Matki i Syna. Jeśli wśród całej wsi pijackiej będzie chociaż jedna rodzina przykładnych dzieci Bożych, to już będzie tak, jak było z tymi dziesięcioma wytargowanymi z Sodomy i Gomory. Niech sobie taka rodzina powie: chcemy być taką „Betanią”. A jeśli się nie da w całej rodzinie – to choć w kilka osób, choć jedna niech skupia jak soczewka promienie spojrzeń miłosnych Matki i Syna.

105. Jestem Królową Dziewic. Dziewictwo jest Moim wielkim przywilejem, dla którego zachowania i uczczenia Bóg uczynił cud Mego Boskiego Macierzyństwa. Świat ma w pogardzie dziewictwo, a szatani wszystko robią, by niszczyć je jak najwcześniej, w zarodku, tak w duszy jak w ciele. Domagałam się więc w Fatimie dziewiczych dusz, które by świadomie, z miłości do Mnie, ten krzyż w liliach skryty przyjęły i niosły. A teraz i kapłani zamroczeni, pogrążeni w duchu światowości i zmysłowości – radzi by zrzucić ten krzyż, i nie chcą tą ofiarą, która jest wielkim zaszczytem i przywilejem, płacić za sakrament kapłaństwa. A gdy to ma miejsce choćby w ich umysłach i w woli – już dziewictwo zostało zniszczone. To wszystko wynika z braku znajomości Mnie, z braku miłości do Mnie, z braku szukania Mnie, z braku błagania o miłość; to wszystko z powodu wypuszczenia różańca z rąk. Bo to jest jakby węzeł, który – gdy puści – wszystko staje otworem, łatwe do zdobycia przez wroga.

Wierzcie w Różaniec, dawajcie Różaniec, objaśniajcie Różaniec, głoscie i rozszerzajcie wiadomości, które macie ode Mnie o Różańcu, kochajcie Różaniec, żyjcie Nim, a przede wszystkim odmawiajcie go w pokorze, z wiarą mocną, z ufnością bezgraniczną, z miłością czystą, gorejąc z wytrwałości, która niebo zdobywa. Amen.

NIEKTÓRE Z OBIETNIC MARYI, DANYCH ŚW. DOMINIKOWI I BŁ. ALANOWI.

1. Bóg ma szczególne upodobanie w tych, których cechuje pobożność różańcowa.

2. Tym, którzy będą odmawiać Różaniec, obiecuję szczególną opiekę. Dla wytrwałych w tej modlitwie zachowam pewne szczególne łaski.

3. Otrzymacie to, o co prosić będziecie przez mój Różaniec. Szerzącym to nabożeństwo okażę pomoc w ich potrzebach.

4. Różaniec będzie potężną bronią przeciwko piekłu.

5. Różaniec doprowadzi do zwycięstwa cnoty i dobra; w miejsce miłości do świata wprowadzi miłość do Boga i obudzi w sercach pragnienie Nieba.

6. Rozważający pobożnie tajemnice Różańca nie zostaną zdruzgotani nieszczęściem, nie umrą nieprzygotowani ani bez pociechy ze strony Kościoła. Znajdą w życiu i przy śmierci światło Boże oraz pełnię Bożej łaski, będą mieli udział w zasługach świętych. Będą mieli w świętych z Nieba przyjaciół w życiu i w godzinie śmierci.

7. Szybko wyprowadzę z Czyśćca te dusze, które z pobożnością odmawiały Różaniec, a w Niebie radować się one będą wielką chwałą.

RÓŻANIEC JAKO EGZORCYZM

Uwolnienie opętanego

Prawdopodobnie ok. roku 1960, gdy jeszcze polskie diecezje nie miały egzorcystów mianowanych przez biskupów, proboszcz z Białego Kościoła pod Krakowem za aprobatą biskupa egzorcyzmował opętanego S. G., znanego m.in. z tego, że wracającym ze szkoły góralskim dzieciom zabierał poświęcone medaliki, a dawał swoje – „lepsze” – oczywiście niepoświęcone. Jednak łacińskie egzorcyzmy trwały na tyle długo, że zniecierpliwiony biskup kazał je zakończyć, a rozgoryczony ksiądz usłyszał: Jeśli chcesz, to sobie

egzorcyzmuj Różańcem. Jego przyjaciel, Anatol Kaszczuk, znany w Polsce z propagowania nabożeństw różańcowych, doradził mu podjęcie takiej próby, nawet jeśli biskup powiedział to pół żartem. Próba okazała się bardzo skuteczna: demon wkrótce zapowiedział swoje odejście pod warunkiem, że ksiądz pozwoli mu wejść w swoją świnię. Gdy usłyszał jednak, że szkoda dla niego świni i może sobie wejść w dzika – zgodził się na to. Opętany był wolny, a w Prądniku płynącym przez parafię znaleziono utopionego dzika...

Jan Paweł II – dowódcą w walce z szatanem!

Około 1981 roku ks. bp Zbigniew Kraszewski po powrocie z Rzymu opowiedział to na Jasnej Górze członkom Kapłańskiego Ruchu Maryjnego. Na prywatnej audiencji dla Polaków Jan Paweł II pochwalił Ruch za to, że wszyscy (także świeccy, na „Wieczernikach” – chórem) mówią egzorcyzm Leona XIII, zaczynający się od modlitwy do św. Michała Archanioła. Po chwili jednak wyjął z kieszeni swój różaniec i pokazując obecnym powiedział: „Ale przecież to jest egzorcyzm przeciwko wszystkim złym duchom, dostępny także dla świeckich!” Widząc zaskoczenie na twarzach, dodał: „Żebyście nie mieli wątpliwości, to ja w tej chwili nadaję Różańcowi moc egzorcyzmu”. Usłyszawszy to stwierdziliśmy my, zebrani na Jasnej Górze w Sali Różańcowej, że przecież właśnie od dnia wypowiedzenia przez Papieża tych słów – od kilku miesięcy – Różaniec stał się strasznie męczącą modlitwą! Musieliśmy toczyć walkę z rozproszoniami, z sennością oraz z tyloma innymi przeszkodami, jak nigdy dotąd!

ZASADY

Jak się wydaje, aby Różaniec w pełni był egzorcyzmem, powinniśmy wypełnić przynajmniej trzy warunki: zaangażować w tę walkę swój rozum, swoją wolę, jak też mieć mocne przekonanie, że ta broń jest zawsze skuteczna. Inaczej mówiąc: mamy mieć świadomość walki oraz mocną wolę pokonania Przeciwnika („szatan” znaczy

„przeciwnik”), jak też wielką ufność w moc Boga i w Jego zwycięstwo, choćby owoce tego zwycięstwa miały pozostać dla nas na razie tajemnicą.

Poniższe rozważania różańcowe mogą być pomocą walce, ale i wzorem, jak możemy swoimi słowami precyzować – czy to w myśli, czy głośno, w grupie ludzi – kierunek różańcowego „ataku”. Może on być stały (w jednym zdaniu) podczas całego Różańca tam, gdzie chodzi o osobę (grupę osób) zniewoloną np. przez duchy alkoholizmu, narkomanii, nikotynizmu, obżarstwa, lenistwa, pornografii i nieczystości, nienawiści, gniewu i kłótni, wypadków i chorób itd.

Gdyby ktoś w naszym otoczeniu zdradzał oznaki wyraźnego opętania (ponieważ jest ich wiele, tu ich nie poruszamy), wkroczyć tam powinien ksiądz egzorcysta, delegowany do tej misji przez swojego biskupa. Można i trzeba go jednak wspomagać w tej walce z różańcem w rękę, co byłoby tym bardziej skuteczne, im mocniej wierzylibyśmy w skuteczność „broni różańcowej”.

W modlitwie różańcowej jednoczymy się z Maryją, co mogliśmy poznać w znanych Jej objawieniach, np. w Lourdes i w Fatimie. W książce „Myśli Różańcowe” znajdujemy cenne pouczenie, które Barbara Kloss otrzymała od Matki Bożej: oto w otoczeniu Dworu Niebieskiego przybywa Ona zawsze do tego miejsca, w którym ktoś rozważa tajemnice Różańca. Można więc nazwać tę modlitwę „jakby sakramentem Maryi”, a więc znakiem Jej obecności. Czy ktoś potrafi sobie wyobrazić, jak wielki popłoch wśród duchów piekielnych musi wzbudzać przybycie samej Królowej Nieba i Ziemi oraz Jej świty? Bądźmy przekonani, że wszystkie wielkie historyczne zwycięstwa „różańcowe” stały się możliwe dzięki temu faktowi. Śmiało więc, tak uzbrojeni, wyruszajmy do walki, która wprawdzie toczy się na ziemi, lecz angażuje zastępy niebiańskie z Królową na czele, a prowadzi do odparcia ataków piekła na Kościół!

CZĘŚĆ I RADOSNA

1 – Zwiastowanie Najświętszej Maryi Dziewicy

Przeciwnik chlubił się tym, że odebrał Bogu człowieka, zniszczył na zawsze Raj, a bramę Nieba zatrzasnął. Lecz oto dwa tysiące lat temu pękła kurtyna smutku, a radość zalała Niebo oraz serce Nowej Ewy: oto wypełnia się zapowiedź zwycięstwa, dana przez Boga w Raju. Oto chwila, w której Niewiasta staje u boku Nowego Adama, poczynającego się w Jej łonie, aby razem z Nim okazać Bogu posłuszeństwo, posunięte aż do najdalszych granic. Do tej pory odnosiła na ziemi pełne zwycięstwo sama, a teraz Oboje wypowiadają rajskiemu Wężowi wojnę na śmierć i życie, pytając ludzkość: kto do nas dołączy?

Niech mocą tej Tajemnicy zostanie zmiażdżona głowa Przeciwnika wszędzie tam, gdzie chcą tego w tej chwili Jezus i Maryja.

2 – Maryja nawiedza świętą Elżbietę

Duch Święty zamieszkuje w duszy Maryi, Elżbiety, Jana, oświeca umysły i otwiera serca, napełniając je miłością i szczęściem. Wszystko, co dzieje się pod Jego wpływem: kantyk wyśpiewany przez Maryję, olśnienie prawdą poznaną przez Jej krewną, radosne poruszenie dziecięcia w łonie matki – jest tego dowodem. Wszędzie, gdzie ma przyjść Jezus-Zdobywca Serc, najpierw przychodzi Duch Święty, torując Mu drogę. Gorliwa współpraca z Nim przemieni nasze serca, uczyni nas mądrymi i mężnymi apostołami wobec bliźnich. Zaczniemy w Nim śpiewać Bogu nasze *Magnificat* w postawie wdzięczności i uwielbienia, a On reszty dokona.

Niech mocą tej Tajemnicy serca, dotąd pozostające pod władzą ducha złego, otworzą się na działanie Ducha Świętego, by mogły stać się na zawsze zdobyczą Odkupiciela.

3 – Narodzenie Jezusa w Betlejem

Ma się narodzić Mesjasz-Król, więc drży Herod kłamiąc, że chce złożyć Mu pokłon. Drżą duchy ciemności, gdyż nie może ujść ich uwagi wielka światłość nad Betlejem i poruszenie w świecie anielskim. Bóg ukrywa jednak swój majestat przed władcami tej ziemi i przed władcą piekieł, otaczając się ludźmi najuboższymi i zajmując miejsce wśród zwierząt. Tak będzie czynił do końca, gdyż da się nawet policzyć pomiędzy złoczyńców. Także dzisiaj, w Nowym Betlejem – w Domu Chleba, którym uczynił całą ziemię – pozostaje najuboższy, najpokorniejszy, wystawiony na zniewagi i świętokradztwa. Otwórzmy Ukrytemu na oścież swoje serca, osłaniajmy Go swoją miłością!

Niech mocą tej Tajemnicy zniweczona zostanie władza piekła nad wszystkimi Herodami, zabójcami dzieci nienarodzonych, świętokradcami znieważającymi Chleb Życia Wiecznego.

4 – Ofiarowanie Jezusa w świątyni jerozolimskiej

Kapłan-sługa świątyni dokonał przepisanego obrzędu i pozostał z zamkniętym na Prawdę umysłem i sercem. Duch Święty oświecił i przyprowadził za to dwoje starszków na spotkanie z Mesjaszem, wydobył z serca Symeona pieśń o powszechnym zbawieniu. Odtąd nowym narodem wybranym staje się cała ludzkość, którą Bóg-Człowiek w objęciach Starca ogarnia swoimi ramionami, niosąc znaną owcę na pastwiska życia wiecznego. Śpiewajmy, wraz z Symeonem, o radosnej śmierci, o naszym szczęśliwym odejściu do wiecznego domu, a tych, którym brak tej nadziei, obejmijmy modlitwą.

Niech mocą tej Tajemnicy będą pokonane złe duchy działające w sektach i przez sekty, podsuwające pomysły na „zbawienie” bez Boga mocą praktyk i rytów magicznych. Niech odstąpią od konających i mających wkrótce umrzeć, by ci mogli oddać spokojnie swego ducha w ręce Ojca Niebieskiego.

5 – Znalezienie Jezusa w Jerozolimie

Cios uderzył w Rodzinę nazaretańską: Najświętsze z dzieci naraziło na ból serca, na trzydniowy niepokój swoją Matkę i przybranego ojca... Taką cenę muszą zapłacić za udzieloną im naukę posłuszeństwa Ojcu Niebieskiemu – posłuszeństwa bezwzględnego, na którym polega całe dzieło odkupienia. To są właśnie te „sprawy Ojca”, którym Jezus się cały poświęca: by zmasać winę pierworodną, wyniszczy samego siebie aż do końca. Jest to zarazem ukazanie tajemnicy szczęścia wszystkim rodzinom, które powinny postawić pełnienie woli Ojca na pierwszym miejscu, a wtedy wszystko inne będzie im dodane.

Niech mocą tej Tajemnicy zostanie złamana moc duchów działających w małżeństwach i w rodzinach, by wygasły w nich niezgoda, nienawiść, kłótnie i rozwody oraz wszystko, co jest przeciwne woli Bożej.

CZEŚĆ II ŚWIATŁOŚCI

1 – Chrzest Jezusa w rzece Jordan

Najświętsza Trójca objawia się nad Jordanem, a wody otrzymują moc chrzcielną, gdy zostaną użyte w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Jezus jako *Chrystus* – co znaczy *Namaszczony przez Ducha Świętego* – rozpoczyna swoją publiczną misję, prowadzony przez Ducha na pustynię. Pustynia wśród ludzi – to będzie Jego miejsce do końca na ziemi, na której nie będzie miał gdzie głowy skłonić. Nic dla siebie, a wszystko dla nas, do ostatniej kropli potu i krwi, do ostatniego tchnienia... Kto pójdzie za Nim tą drogą – drogą trudów i wyrzeczeń, drogą codziennego krzyża, jak poszedł Jan Chrzciciel, a później Apostołowie? Drogą do wiecznego domu Ojca, który nad rzeką wskazuje Syna i prosi: „...Jego słuchajcie...”?

Niech mocą tej Tajemnicy zostanie złamana moc duchów

przeszkadzających w udzielaniu Chrztu świętego i w głoszeniu Ewangelii, duchów wciągających ludzi na drogę potępienia, łatwą i wygodną.

2 – Pierwszy cud w Kanie Galilejskiej

Jezus ma moc dokonywania wszelkiej przemiany, nie tylko wody w wino, wszak po to przyszedł na ziemię. Mógłby dokonywać wielkich cudów zawsze, gdyby tylko znalazł wiarę na ziemi. W pielgrzymce wiary przewodzi wszystkim Maryja – potrafiła zawsze uwierzyć, ale i zawierzyć – zaufać – do końca. Uczy nas czerpać z oceanu Miłosierdzia naczyniem ufności, uczy ufać wbrew nadziei; zaprasza do sanktuariów i wskazuje Synowi puste naczynia serc, prosząc o cud... Przeciwnik Jej w tym przeszkadza na wszelkie sposoby, nawet Różaniec nazywa przelewaniem z pustego w próżne i marnowaniem czasu.

Niech mocą tej Tajemnicy będzie zniweczona moc złych duchów zwalczających prawdziwy kult Maryjny oraz wiarę w skuteczność orędownictwa Bogarodzicy.

3 – Jezus naucza, nawraca, czyni cuda

Tylko trzy lata, by założyć Kościół, umocnić i udoskonalić pierwszą warstwę jego fundamentu, objąć nauczaniem jak największą rzeszę ludzi i otworzyć przed nią perspektywę życia wiecznego... Tylko trzy lata – a więc pośpiech, ciągłe podróże, spotkania, nawet na posiłek nie ma czasu, a tu jeszcze nocne modlitwy, gdy wszyscy śpią... Jak podolałeś temu wszystkiemu, o Panie? Czy potrafimy okazać Ci wdzięczność za ten nadludzki trud, którego zaledwie cząstkę ukazali nam ewangelisci? Czy potrafimy przejąć się Twoją troską o zbawienie dusz, gotowością na wszystko, byle tylko komuś przybliżyć twoje Królestwo? Kontynuować Twoje dzieło? Szukać i zbawiać razem z Tobą to co zginęło...?

Niech mocą tej Tajemnicy zostaną pokonane wszystkie złe duchy, a zwłaszcza te, które utrudniają lub paraliżują dzieło misyjne Kościoła oraz wszelką posługę kapłanów i głosicieli Ewangelii.

4 – Przemienienie Jezusa na górze Tabor

Trzej Apostołowie słusznie mogli czuć się uprzywilejowani, gdy znaleźli się na górze jako świadkowie Jezusowego przemienienia... Komu jednak więcej dano, od tego więcej wymagać się będzie. Łatwo zapomina się o tym w chwilach szczęśliwych, a czym one są, jeśli nie przygotowaniem i umocnieniem na chwile trudów, prób i doświadczeń, wichrów i nawałnic, mających wypróbować nośność fundamentu domu naszego? Z Góry Tabor trzeba będzie wyruszać na Górę Oliwną, a potem na Golgotę, chociaż będzie też Góra Wniebowstąpienia... Gdy więc Bóg nas pociesza i umacnia, mówmy Mu wtedy z ufnością, że dzięki temu jesteśmy gotowi pójść za Nim wszędzie tam, gdzie nas oczekuje.

Niech mocą tej Tajemnicy zostaną pokonane duchy wzbudzające smutek, zgorzkniałość, zniechęcenie, duchowe załamanie i lęk przed trudem i cierpieniem u apostołów wszystkich czasów.

5 – Ustanowienie kapłaństwa i Eucharystii

„Do końca nas umiłował”... Już tego wieczoru, gdy dał Siebie do spożywania jako Baranek Nowej Paschy, gdy mył stopy Judasza, gdy nam kazał tak samo miłować bliźniego – już wtedy – „do końca” – a nie dopiero na Golgocie... Baranki wykrwawiano przed zabiciem, gdyż krew, „siedlisko duszy” (jak wierzono), należała tylko do Boga, Dawcy wszelkiego życia. A oto Bóg czyni coś niesamowitego: daje ludziom to, co należało się Jemu samemu, i mówi: „Bierzcie i pijcie...”! On nie umie inaczej kochać czło-

wieka, jak tylko całym Sobą, podobnie jak w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej, choćby nawet tym umiłowany był Judasz... I do końca świata powierza się rękom i sercom kapłanów.

Niech mocą tej Tajemnicy będzie na zawsze złamana moc duchów trzymających w niewoli dusze ozięble, świętokradców, niegodnych kapłanów oraz młodych wahających się pójść za Jezusem.

CZĘŚĆ III BOLESNA

1 – Męka Jezusa w Ogrodzie Oliwnym

Oto nasz Pan powalony na ziemię, dręczony straszliwymi pokusami Przeciwnika, opływa krwawym potem... „Nie podołasz, to przekracza nawet twoje możliwości, załamiesz się! – syczy wąż piekielny. Zresztą po co się tak męczyć, skoro i tak piekło zapelni się tymi, których chciałeś zbawić? Zobacz ich twarze, zobacz zmarnowany na zawsze owoc twojego trudu. A Niebo – czyż nie zamknęło się dla Ciebie? Sam przecież chciałeś, by wszystkie grzechy ludzkości zbrukały Twoją szatę, więc czego się jeszcze spodziewasz? Że Ojciec Ci przebaczy...?” Krew obficie spływa na ziemię, a modlitwa do Ojca staje się straszną udręką. Jakie to szczęście... Anioł Pocieszyciel... Nareszcie... „Ojcze, niech się stanie...!”

Niech mocą tej Tajemnicy zostaną odparte ataki szatana na ludzi pogrążonych w udręce fizycznej lub duchowej, na przechodzących wewnętrzne oczyszczenie, na konających u progu rozpacz.

2 – Biczowanie Jezusa

Najświętszy obnażony za tych, którzy w Raju „poznali że są nadzy”, za wszystkich hołdujących swojemu ciału ze szkodą dla swojej duszy, za gorszycieli dzieci i młodzieży, za twórców pornografii, za żerujących na ludzkich słabościach, za wzniecających

burzę namiętności i za poddających się jej, za tych, co nie wytrwali w ślubie lub przyrzeczeniu dozgonnej czystości albo w celibacie... Wszyscy oni z biczami w rękach, jak to widziała święta Faustyna, podeszli do Pana i wymierzali Mu ciosy, pastwiąc się nad Bezbronnym, i to przez wszystkie wieki! Czy wtedy, gdy opuściły Cię siły, o Jezu, nie zaczerpnąłeś ich od tych, którzy z miłości do Ciebie, walcząc, wytrwają w czystości właściwej dla ich stanu?

Niech mocą tej Tajemnicy będzie złamana moc duchów nieczystości wszędzie tam, gdzie do tej pory odnosiły zwycięstwa, zwłaszcza atakujących osoby konsekrowane.

3 – Cierniem ukoronowanie Jezusa

„Oddaj mi pokłon, a dam Ci cały świat” – kusił szatan na pustyni. Nie chcesz...? Więc potrafię zniszczyć Twoje dzieło. Rzymscy żołnierze i Piłat to moi ludzie, jak też wszyscy, którzy wysoko cenią sobie swoją siłę, zdolności, władzę, bogactwo, spryt życiowy... Oto oni otaczają Cię teraz, wymierzają Ci ciosy, udają składanie hołdu, wbijają Ci w głowę koronę, dają kij do ręki, wreszcie krzyczą z pogardą wobec tłumu: „Oto człowiek!!!” To już tylko strzęp człowieka, jak tylu innych, doprowadzonych w różnych czasach do podobnego stanu! A jednak prawdziwy majestat Króla Wieków wraz z pełnią duchowego piękna nie tylko na tym nie ucierpiał, lecz rozkwitł, a w nim – majestat każdego męczeństwa... „Nie bójcie się więc tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy nic uczynić nie mogą”.

Niech mocą tej Tajemnicy zostaną pokonane duchy rozdmuchujące w ludzkich głowach pychę, żądzę władzy (choćby po trupach), bezbożność, kult szatana – zwłaszcza duchy sterujące masonerią.

4 – Droga krzyżowa Jezusa

O Jezu, upadający pod ciężarem krzyża, Ty nie tylko sam przeszedłeś tę drogę do końca, ale wszystkich swoich uczniów wezwałeś do niesienia za Sobą, każdego dnia, ich własnego krzyża. Wielkie mogą być owoce tej ich ofiary, obejmującej duszę i ciało – wielkie dla nich samych oraz dla tych, za których razem z Tobą się ofiarują. Wie o tym szatan, więc usilnie stara się te owoce zniweczyć, a przynajmniej pomniejszyć. Czyni to na tysiąc sposobów, m.in. przez wzbudzanie lęku przed cierpieniem, a nawet przed jakimkolwiek trudem; przez odizolowanie cierpiących od Ciebie, zakłócenie ich modlitwy, skoncentrowanie na własnym „ja” i własnych bólach; przez rozbudzanie grzesznych pożądań i pogoni za przyjemnościami.

Niech mocą tej Tajemnicy odstąpią złe duchy od wszystkich powołanych do niesienia codziennego krzyża, a zwłaszcza do apostołstwa przez krzyż, by mogli bez przeszkód iść za swoim Odkupicielem i ratować ginących grzeszników.

5 – Agonia i śmierć Jezusa na krzyżu

W świecie przyrody na obumierające osobniki zwala się cała chmara innych, chcących je dobić i nimi się pożywić. Podobnie zachowują się „ludzkie hieny” na Golgocie w Wielki Piątek, sycąc oczy strasznym widokiem agonii tego Jezusa, na którego wydali wyrok śmierci. Szatan także czuje się bliski tryumfu, bo oto rękoma ludzi zniszczył najbardziej Znienawidzonego, który nie tylko nie oddał mu nigdy pokłonu, lecz odebrał mu wiele dusz. Gdyby wtedy miał pewność, że Chrystusowe żniwo dusz dopiero się zaczyna, a krzyż będzie odtąd znakiem zbawienia i kluczem otwierającym Niebo, nigdy by nie podniósł ręki na Jezusa z Nazaretu. Teraz też wie, jaką moc ma ofiara wszystkich współcierpiących z Jezusem.

Niech mocą męki i śmierci Chrystusa, mocą Jego Najświętszej Krwi zostanie w świecie złamana władza szatana nad duszami. Niech idzie pod stopy Ukrzyżowanego, pozostając do Jego dyspozycji.

CZĘŚĆ IV CHWALEBNA

1 – Zmartwychwstanie Jezusa

Złe duchy wiedziały, że na zawsze wymknęły im się dusze świętych, idące od początku świata do Otchłani. Odwiedziła to miejsce dusza Chrystusa, niosąc tryumfalną wieść o dokonanym odkupieniu, radosną zapowiedź wyzwolenia wszystkich za 40 dni. Potem połączyła się z ciałem, blaskiem swej chwały oświecając wszystko co żyje. Piekło przy użyciu swego wypróbowanego narzędzia, jakim są pieniądze, zamknęło usta świadkom zmartwychwstania, pilnującym grobu. Jednak Baranek Zabity, lecz Wiecznie Żyjący, znajdzie dosyć świadków, którzy za wiarę w zmartwychwstanie oddadzą swoje życie doczesne, aby zyskać wieczne. Nie zlekną się zabijających ich ciało, ale bezsilnych wobec ich duszy.

Niech z Ran Zmartwychwstałego Pana spłynie moc na wszystkich cierpiących za wiarę w Prawdziwego Boga, a klęska spadnie na duchy ciemności, posługujące się prześladowcami Kościoła.

2 – Wniebowstąpienie Jezusa

Syn Boży, otoczywszy swoją ludzką naturę przeogromną chwałą, porywa ją ku Niebu i wynosi na prawicę Ojca. Razem z sobą wprowadza do Nieba wszystkich, którzy okazali się tego godni. Czyni to ku wściekłości upadłych aniołów, których zazdrość nie ma granic. Zechcą do końca świata porywać dusze w kierunku przeciwnym, lecz Jezus wstępujący do Nieba dał swojemu Kościołowi nakaz: „Wypędzajcie złe duchy, uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych”. Dzieło to wypełnia Kościół zwłaszcza przez sakramenty

święte, dzięki którym nawet duchowo umarli – pogrążeni w grzechach ciężkich, w nałogach, w niewierze i rozpacz – otwierają swoje serca dla Boga i Jego łaski.

Niech mocą sakramentów świętych, a także sakramentalii, do których należą egzorcyzmy, poniosą klęskę wszystkie złe duchy wszędzie tam, gdzie sięga władza i moc Chrystusowego Kościoła.

3 – Zesłanie Ducha Świętego

Dobre drzewo ludzkiej duszy przynosi Boskiemu Ogrodnikowi, Duchowi Świętemu, dobre owoce: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie, czystość i wstrzeźliwość. Rajski Wąż zna doskonale, i to już od dziecka, ogród naszej duszy i próbuje działać w nim, oczekując swoich trujących owoców jako odwrotności tamtych. Wyhodowuje więc nienawiść, smutek, strach, wojny na większą lub mniejszą skalę, niecierpliwość, brutalność, egoizm, niewierność, gniew, popędlliwość, nieczystość, brak umiarkowania, wszystkie inne wady i złe przyzwyczajenia. Nawet jeśli już odniósł jakieś zwycięstwa, Duch Święty tym bardziej chce przyjść nam z pomocą.

Niech mocą Ducha Świętego, mieszkającego i działającego w nas, złamana zostanie moc siewcy wad i wszelkiego zła. Niech uzbrojenie w postaci siedmiu darów Ducha Świętego zapewni nam zwycięstwo.

4 – Wniebowzięcie Maryi

Stwarzając Maryję oraz kształtując w Jej łonie ludzką naturę Syna Bożego Bóg powtórzył niejako swoje rajskie dzieło... Jednak Nowego Adama i Nową Ewę umieścił nie w rajskim ogrodzie, lecz na ziemi rodzącej osty i ciernie, zamieszkaney przez ludzi skażonych grzechem pierwotnym i obciążonych większą skłonnością do złego, niż do dobrego. I oto w tych straszliwych warunkach, wśród niesłychanych ataków zbuntowanych aniołów oraz zniewolonych przez nich ludzi, wśród męczarni i przeciwności, Jezus i

Maryja wytrwali w pełnej miłości do Boga, w posłuszeństwie bez granic. Wniebowzięcie Maryi jest więc tryumfem Stwórcy, a klęską szatana, który jednak zechce mścić się na nas – na „pięcie Niewiasty”.

Niech mocą tej Tajemnicy uchodzi szatan z dusz pogrążonych w grzechach ciężkich, zwłaszcza konających w rozpacz. Niech ustąpi przed Maryją Najpokorniejszą, Ucieczką Grzeszników, Bramą Niebieską.

5 – U k o r o n o w a n i e M a r y i n a K r ó l o w ą N i e b a i Z i e m i

Jest bardzo możliwe, że w tej Tajemnicy wypełnia się Boży scenariusz, ukazany Lucyferowi i wszystkim aniołom na początku ich próby: Niewiasta obejmuje na wieki królewską władzę nie tylko nad ludźmi, ale także nad wszystkimi aniołami. Zakochany w samym sobie, w swym pięknie i w swej wielkości Lucyfer nie chciał zgodzić się na to, że inne stworzenie, cielesny człowiek, otrzyma w Niebie nad nim władzę, i zawołał: „Nie będę służył!!!” Cóż teraz jemu, strąconemu do piekła przez Archanioła Michała i wierną Bogu armię, pozostało? Żyje tylko żądzą zemsty na Bogu i odebrania Mu ludzi, zwłaszcza tych, którzy stanowią ziemski poczet Królowej. To ci, którzy mówią Jej: „*Totus Tuus!*”

Niech moc tej Tajemnicy ochrania wszystkich oddanych Maryi w niewolę miłości. Niech zniweczy moc wszystkich sług szatana na ziemi, by mógł nadejść Tryumf Niepokalanego Serca Maryi.

Z a k o ń c z e n i e R ó ż a ń c a

Dziękujemy Ci Boże za wszystkie zwycięstwa odniesione pod dowództwem Królowej Różańca Świętego teraz i w przyszłości, jak też za nasz udział w tej walce. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

RÓŻANIEC W OBRAZACH I GESTACH

Wprowadzenie

Kontemplacja 20 ewangelicznych tajemnic Różańca nie dla wszystkich jest rzeczą łatwą. Chcieliby wykorzystać przy tym swoją wyobraźnię i zaangażować sferę uczuć – modlić się „sercem” – lecz nie zawsze im to wychodzi. Oto próba podpowiedzi, jak można łatwo to zrobić. Jeśli komuś się ona spodoba, może sam pójść w tym kierunku, tworząc sobie swoje własne obrazy oparte na ewangelii i stosując swoje własne gesty czy postawy, lepiej wyrażające to co czuje i przeżywa. Można przypuszczać, że dzięki temu będzie mu łatwiej rozważać tajemnice różańcowe także w samochodzie, przy pracy fizycznej, na spacerze... I to nawet bez różańca w rękę, gdyż jeśli nawet nie wyliczy dokładnie dziesięciu Pozdrowień Anielskich, zanurzy się cały w rozważaniu danej tajemnicy.

Owoce takiego sposobu rozważania mają w sobie coś z działania mocnej soczewki: gdy jest ona właściwie ustawiona w kierunku słońca, w jej ognisku może wybuchnąć płomień. W naszym wypadku „Słońcem” jest Bóg, „soczewką” dana tajemnica Różańca, „płomieniem” osoba modląca się z jak największym zaangażowaniem, zaś „stosem podpalanym” – osoby, środowiska lub problemy, obejmowane modlitwą. Rzeczywiście taki Różaniec „rozgrzewa” (duszę, ale bywa że i ciało), rozpala ufność w Bogu pokładaną, pogłębia kontakt z Bogiem i z Jego Świętymi, uczy apostołstwa, łatwo wycisza i uspokaja, częściowo izoluje od trudnego otoczenia, uczy skupiania rozbieganych myśli na jednym obrazie, wreszcie przynosi panowanie nad czasem poświęcanym na modlitwę – nabieramy pewności, że dwudziątka (tajemnic) jest dla nas możliwa „do zdobycia” na co dzień, podczas gdy dawniej nawet jedyńka bywała „za trudna”...

Może ktoś zapytać, w jakiej postawie najlepiej rozważać tajem-

nice Różańca. Chyba każda jest dobra i do przyjęcia, jeśli tylko sprzyja prawdziwemu rozważaniu. Gdy chcemy modlić się krótko i w napięciu, jakby „krzykiem duszy”, ciałem się specjalnie nie interesujemy, może nawet uwierać czy boleć. Natomiast jeśli ma to być długa i spokojna kontemplacja, raczej chcemy oderwać się od ciała, zapomnieć o nim, a więc i wygodna postawa (siedząca, a nawet leżąca) będzie tu jak najbardziej na miejscu, jeśli tylko nie odczujemy jej jako lekceważącej. Możliwe, że gdy „zatonimy” w wyobrażanej sobie postawie związanej z obrazem danej tajemnicy Różańca (może nią być np. głęboki pokłon czy przyklęknienie), postawa zewnętrzna przestanie być dla nas istotna. Poza tym Bóg patrzy przede wszystkim na „postawę” naszego serca.

Część I Różańca Radosna

1 – Z w i a s t o w a n i e Najświętszej Maryi Dziewicy

Jezus odkupił nas z buntu grzechu jako Człowiek przez swoje doskonałe posłuszeństwo Ojcu. Zaczął swą misję od przyjęcia naszej natury w łonie Matki. U Jego boku stanęła w tym dziele „Nowa Ewa” Maryja, „Służebnica Pana”, wyrażając zgodę na bycie Jego Matką.

OBRAZ: Razem z archaniołem Gabrielem klęczę przed Tobą Boże w pokłonie obok Maryi z rękoma skrzyżowanymi na piersiach, w duchu całkowitego posłuszeństwa i poddania się Twojej woli.

ALBO: Ojczy, oto „Nowa Ewa” Maryja wypowiada słowa doskonałego posłuszeństwa Tobie: „Niech mi się stanie...”, a w tym momencie w Jej łonie „Nowy Adam” – Twój Syn w naszej ludzkiej naturze – rozpoczyna misję odkupienia nas przez swe posłuszeństwo. I ja, jak Oni, w postawie najgłębszego uniżenia (wyobrażam ją sobie) wszystko poddaję Twojej woli.

2 – Maryja nawiedza świętą Elżbietę

Maryja, powiadomiona przez Archaniola Gabriela, z pośpiechem udaje się w daleką podróż, by służyć krewnej Elżbiecie, spodziewającej się dziecka. Wzajemna miłość ukrytego Boga i ludzi, pełna poświęceń, splata się tu w jeden węzeł.

OBRAZ: Maryja i Elżbieta witają się serdecznym uściskiem. W ich łonach synowie okazują sobie miłość w sposób nam nieznan.

ALBO: Moja miłość do Ciebie Boże byłaby nieprawdziwa bez miłości bliźniego. Wielbiąc Cię, Najświętsza Trójco mieszkająca we mnie dzięki łasce uświęcającej, sercem ogarniam ludzi potrzebujących mojej pomocy. Jak Maryja gotów jestem natychmiast „biec” służyć Tobie i im.

3 – Narodzenie Jezusa w Betlejem

Głob ziemski opleciony jest przez piekielnego węża, który i dzisiaj, jak w Raju, kusi nas do unoszenia się pychą i okazywania Bogu nieposłuszeństwa: „Nie słuchaj Boga, sam jak bóg decyduj, co dla ciebie jest dobre, a co złe!”.

OBRAZ: Razem z otoczeniem klęczą przy żłobie, w którym nasienie Boskie Dziecię zapadło w swój pierwszy sen. Tym klęceniem wyznaję swoją wiarę w Boga-Syna, który stał się człowiekiem, posłuszny woli Boga Ojca.

ALBO: Maleńki Boże-Człowiecze, Ty zimą w stajni swoją pokorą i posłuszeństwem wynagradzasz Ojcu za naszą pychę i zło. Korzę się w głębokim pokłonie przed Tobą, klęcząc obok Maryi i Józefa z twarzą przy ziemi, pokrytej brudem i nawozem.

4 – Ofiarowanie Jezusa w świątyni jerozolimskiej

Duch Święty objawia Symeonowi i Annie tajemnicę Dzieciątka, Pierworodnego ubogich rodziców. Duch Święty chce odnowić ziemię i przyprowadzić do Zbawiciela i Jego Światłości nas i całą ludzkość, która na końcu czasów staje się coraz bardziej pogańska.

OBRAZ: Maryja składa Jezusa w ramionach starca Symeona, który z wielką miłością tuli Go do serca i wyśpiewuje swój kantykt.

ALBO: Jesteś o Jezu w objęciach moich i każdego człowieka – chcesz być przez nas kochany miłością mocną i czystą, czułą i serdeczną. Zanurzasz nas w ogromnym świetle, promieniującym z Ciebie i zwyciężającym to, co jest w świecie pogańskie.

5 – Znalezienie Jezusa w Jerozolimie

Maryja i Józef, znajdując Jezusa po trzech bolesnych dniach poszukiwań, słyszą od Niego, że posłuszeństwo Ojcu Niebieskiemu, o którym nauczał w świątyni, powinno być na pierwszym miejscu. Jednak im także będzie doskonale posłuszny aż do trzydziestego roku życia.

OBRAZ: Łzy trwogi mieszają się ze łzami radości na twarzach Maryi i Józefa. Jezus, wskazując ręką na niebo swego Ojca, uczy ich i nas bezwzględnego posłuszeństwa Jego woli.

ALBO: Znajduję się przed Twym obliczem Boże Ojcze, na wzór Jezusa zanurzając się całkowicie w posłuszeństwie Twojej świętej woli. Wyrażam to swoją postawą: stoję z rękoma rozkrzyżowanymi albo klękę w pokłonie, leżę krzyżem, a może tulę się do Ciebie.

Część II – Światłości

1 – Chrztost Jezusa w rzece Jordan

Jezus wchodząc do Jordanu ustanawia sakrament Chrztu świętego, którego przyjęcie określi jako absolutnie konieczny warunek przyjęcia do Nieba. Chrztost swoją moc będzie czerpał z rany Serca Odkupiciela, przebitego na krzyżu z miłości do Ojca i do nas.

OBRAZ: Jezus w Jordanie przyjmuje chrztost pokuty, otrzymując jednocześnie „namaszczenie” Duchem Świętym, zstępującym w postaci gołębicy.

ALBO: Oto takim gestem modlę się za wszystkich ludzi, którzy do końca świata mają być ochrzczeni: w jednej ręce podnoszę ku Tobie Ojcie cały glob ziemski, w drugiej całą Otchłań wraz z czekającymi w niej na Chrztost niechrześcijanami, którzy dobrze żyli.

2 – Pierwszy cud w Kanie Galilejskiej

W Kanie Galilejskiej Jezus dokonał pierwszego cudu, chcąc sprawić radość swojej Matce, zatroskanej brakiem wina na weselu. Możemy z tego faktu wyciągnąć wniosek, że i dzisiaj chętnie tak czyni, gdy ktoś złoży swoją troskę w sercu Maryi, a Ona prosi Go o cud.

OBRAZ: Modlący się Jezus unosi twarz ku Ojcu Niebieskiemu, a ręce wyciąga nad szczęcioma kamiennymi stągwiama pełnymi wody.

ALBO: Maryjo, posługując się swoją wyobraźnią powierzam Ci jakąś osobę, problem, środowisko, glob ziemski. Następnie dziękuję (może jakimś gestem?) Jezusowi za to, że tymi osobami i problemami się zajął, chcąc sprawić Ci radość...

3 – Jezus naucza, nawraca, czyni cuda

Jezus głosząc Ewangelię potwierdza swoją naukę wielkimi cudami. Potem swoim apostołom i uczniom oraz ich następcom poleca głosić swoją naukę i budować Kościół aż na krańcach świata. Na Górze Wniebowstąpienia błogosławi ich na tę misję.

OBRAZ: Jezus, który nauczał na górze, wyciąga ręce nad tłumem chorych i inwalidów. Uzdrowieni podrywają się, wielbiąc Boga i dziękując Mu radosnymi okrzykami.

ALBO: Nie ma komu ofiarować się i modlić za idących do piekła. Z myślą o całej ziemi rozkrzyżowuję więc przed Bogiem swoje ręce w duchu ofiary ze słowami: Oto jestem!

4 – Przemienienie Jezusa na górze Tabor

Góra Tabor, jaśniejąca blaskiem chwały Jezusa, staje się dla trzech Jego apostołów miejscem umocnienia i przygotowania na chwilę Jego męki i śmierci. Tą samą miłością nasz Pan darzy każdego z nas, przychodząc nam z pomocą w cierpieniach i trudach.

OBRAZ: Jezus w ogromnym blasku unosi się nad ziemią, rozmawiając z Mojżeszem i Eliaszem. Trzej Apostołowie, załęknieni, zakrywają rękami twarze.

ALBO: Proszę Cię, umiłowany Jezu, byś w tej chwili wyruszył z pomocą do wszystkich jej potrzebujących na świecie. Widzę Cię na wielkim pobojuwisku dusz rannych, konających, spragnionych, czekających na Twe słowo pociechy, umocnienia, nadziei.

5 – Ustanowienie kapłaństwa i Eucharystii

Jezus w Wieczerniku podczas pierwszej w historii Mszy świętej otoczony jest pierwszymi kapłanami. Ustanawia znaki Ofiary, w których pozostanie z nami aż do końca świata. „Do końca nas

umiłował” – już w tej chwili, podobnie jak na Golgocie.

OBRAZ: Jezus z ogromnym wzruszeniem daje Apostołom i nam wszystkim Siebie: „Jedzcie Moje Ciało, pijcie Moją Krew”.

ALBO: Wyobrażając sobie siebie samego w postawie najgłębszego uniżenia, oddaję Ci pokłon Jezu, obecny w Eucharystii na całej kuli ziemskiej.

Część III – Bolesna

1 – Męka Jezusa w Ogrodzie Oliwnym

W Ogrodzie Oliwnym Jezus opływa krwią – tak straszna jest Jego duchowa męka na widok tych, którzy Go odrzuca i wybiorą piekło. Szatan ukazuje Mu ich twarze. Wtedy Anioł pociesza Go i umacnia, roztaczając przed Nim obraz wszystkich kochających Go i dążących do Nieba.

OBRAZ: Widzę w świetle księżycy twarz Jezusa pokrytą krwią. Rozkrzyżowując ręce mówi Ojcu: „Bądź wola Twoja!”

ALBO: Jezu, podniosłeś się ze skały duchowej agonii i oczyma zalanymi krwią patrzysz na mnie z miłością i wdzięcznością. Ja, Twój mały pocieszyciel, prowadzę do Ciebie ludzi, którym przez swój codzienny krzyż i swoje modlitwy pomagam się zbawić.

2 – Biczowanie Jezusa

Jezus wisiał na wysokim słupie, opływał krwią pod biczami katów. Święta Faustyna widziała, że biczowały Go miliardy ludzi przez swoje grzechy nieczyste – najboleśniej ranili Go ślubujący czystość lub przyrzekający celibat.

OBRAZ: Jezus, zawieszony za przeguby rąk, biczowany jest nie tylko przez dwóch katów, ale i przez ogromne tłumy raniących Go grzechami nieczystymi w ciągu wieków.

ALBO: Całuję z żalem i skruczą rany, pokrywające Jezu całe

Twe ciało, a szczególnie te, które może sam Ci zadałem: plugawymi słowami, myślami, oglądaniem nieczystych obrazów, uczynkami. Jezus, nie chcę Cię ranić nigdy więcej! Matko Najczystsza, pomóż mi!

3 – Cierniem ukoronowanie Jezusa

Oto okrutna zabawa żołnierzy: powiedział „Ja jestem Królem” – zrobimy z Ciebie „króla”! Czerwona szmata jako płaszcz, kij jako berło, jeszcze korona z cierni! Kłaniamy się Tobie, plujemy na Ciebie! Wyjź na postronku do swoich, piękny „władco”!

OBRAZ: Zakrwawiony i cierniami ukoronowany Jezus stoi przed tłumem machającym pięściami i krzyczącym: „Ukrzyżuj Go!!! Krew Jego na nas i na nasze dzieci!!!”

ALBO: Jezus, milczysz wśród ciosów i drwin, przebaczasz, kochasz także tych, którzy Tobą wzgardzą w ciągu wieków. I ja jak Ty pochylam głowę pod cierniami udręk i upokorzeń ze strony moich bliźnich, daruję im wszystko, ból Tobie ofiaruję.

4 – Droga krzyżowa Jezusa

Piłat-poganin próbował Jezusa uwolnić, ale uległ Żydom, żądającym dla Niego śmierci na krzyżu. Przez ofiarę jedyne Syna jako Odkupiciela Ojciec Niebieski chciał pojednać ludzkość ze sobą i przywrócić jej prawo do Nieba, utracone w Raju.

OBRAZ: Jezus upada pod ciężarem długiego krzyża, który, podskakując na kamieniach, zdarł Mu ramię aż do kości. Z miłości do nas wyczerpał wszystkie siły.

ALBO: O Jezus, chwiejesz się i upadasz pod krzyżem po całkowitej utracie sił. Twoja miłość i nas mobilizuje: oto na drodze zbawiania dusz otaczamy Cię my, ogromny tłum Twoich prawdziwych uczniów, każdy ze swoim codziennym krzyżem na ramionach.

5 – Agonia i śmierć Jezusa na krzyżu

Bóg Ojciec wybrał dla swojego Syna najokrutniejszy i najbardziej hańbiący w tamtych czasach rodzaj wielogodzinnej agonii i śmierci, by była ona sprawiedliwym okupem za ogrom winy pierworodnej. Jezus także inne grzechy ludzkości ukrył w swoich ranach.

OBRAZ: O Jezu, w ciemnościach Golgoty, wstrząsanej nawałnicą, pocieszam Cię wśród Twych ostatnich konwulsji, klęcząc pod krzyżem i z całej siły go obejmując.

ALBO: O Jezu, w swych dłoniach przynoszę na szczyt Golgoty, pod krople Twojej krzepnącej krwi, ogromny tłum grzeszników, byś ich nawrócił. Za nich ofiaruję swój codzienny krzyż : **oto jestem!**

Część IV – Chwalebna

1 – Zmartwychwstanie Jezusa

Ewangelisti o tym milczą, ale na pewno Jezus tryumfujący nad śmiercią najpierw ukazał się swojej Matce. Jako pierwsza wśród łez radości ucałowała Jego przebite stopy, dłonie, a potem zatęnęła w (chwalebnej już teraz) ranie Jego serca...

OBRAZ: Wszedłeś przez ścianę Wieczernika i witasz Apostołów, jak na obrazie „Jezu, ufam Tobie”. Razem z nimi oddaję Ci pokłon.

ALBO: Tulisz o Jezu głowę Maryi do promiennej rany serca. Nad sobą macie Niebo z rozradowanym Bogiem Ojcem, otoczonym zbawionymi. Jednak cierpię razem z Wami na ziemi i błagam Ojca o nawrócenie tych, których odkupiłeś, a jednak gardzą zbawieniem i Niebem.

2 – Wniebowstąpienie Jezusa

Na szczycie Góry Oliwnej Jezus żegna się z ziemią jako miejscem swojego życia, nauczania, męki i śmierci. Błogosławi setki swoich uczniów i uczennic, a potem blask jaśniejszy od słońca wchłania Jego postać wznoszącą się do Nieba, do Domu Ojca.

OBRAZ: Klęczę w tłumie żegnających Cię Jezu na szczycie Góry Oliwnej. Unosząc się w ogromnej światłości, wyciągasz nad nami ręce w geście ostatniego błogosławieństwa.

ALBO: Witasz się Jezu z Ojcem, tuląc się do Jego serca. W swoich ramionach podtrzymujecie cały glob ziemski z Twoim Ciałem Mistycznym – Kościołem i z tymi, którzy będą do niego jeszcze należeć i są przez Was oczekiwani w Niebie. Ratujcie ich dusze!

3 – Zesłanie Ducha Świętego

Pograżam się w atmosferze Wieczernika, napełnionego nagle odgłosami i światłami otwierającego się nad nim Nieba. Adoruję Ducha Świętego, który otacza swym blaskiem Maryję, a każdego z Apostołów napełnia swoją mocą, światłem, łaskami i darami.

OBRAZ: Gdy płomienie Ducha Świętego zapalają się nad głowami Apostołów, wybiegają oni z Wieczernika na górny taras i zaczynają głosić Ewangelię ludziom, przyciągniętym szumem Boskiego Wichru.

ALBO: Zanurzam, o Duchu Święty, glob ziemski w bezmiernym Ogniu i Blasku Twojej Miłości i Mocy i podnoszę go jak najwyżej, błagając Cię, byś ziemię wraz ze wszystkimi ludźmi na niej przebóstwił i wprowadził na szczyt duchowego rozkwitu i piękna.

4 – Wniebowzięcie Maryi

Maryja żegna się z Janem Apostołem. W czasie jego modlitwy Jej dusza wznosi się ku Niebu, opuszczając ciało. Po kilku dniach po Jej ciało przychodzą aniołowie. Na progu Nieba łączy się ono z duszą, wita Ją Boski Syn wraz z Dworem Niebieskim.

OBRAZ: Ze wzniesionymi rękoma wpatruję się w postać Maryi, którą aniołowie unoszą ku Niebu na spotkanie z Jezusem.

ALBO: Wraz z całym Dworem Niebieskim wnosimy jak najwyżej ręce przed Twoim tronem Boże. Wielbimy Cię w najwyższej chwale, do której wynosisz najdoskonalszą ze stworzeń, najpokorniejszą Maryję, we własnych oczach najmniejszą z ludzi.

5 – Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

Najświętsza Maryja została ukoronowana na Królową Nieba, Dwór Niebieski składa należny Jej hołd, którego kiedyś podczas próby odmówił Jej Lucyfer i jego aniołowie. Pełni pychy i nieposłuszeństwa Bogu kuszą oni ludzi: „będziecie jako bogowie” sami o sobie decydowali.

OBRAZ: Ukoronowana w Niebie Maryja, otoczona Dworem Niebieskim, rozciąga swój królewski płaszcz nad całym globem ziemskim, który Jej oddajemy.

ALBO: Wołamy od lat, o Maryjo, o Tryumf Twego Niepokalanego Serca, zapowiedziany w Fatimie. Będzie on czymś w rodzaju uznania Ciebie przez wszystkich mieszkańców odnowionej ziemi za swoją osobistą Królową. Ja już w tej chwili w głębokim pokłonie oddaję Ci siebie w „niewolę miłości”.

Z GIETRZWAŁDU DO FATIMY

Nie jest naszym zamiarem porównywanie obu objawień Maryjnych, odległych tak bardzo od siebie niemal pod każdym względem. Warto jednak zwrócić uwagę na podobne miejsce, jakie w obu z nich zajmuje Różaniec. W Fatimie Pani z Nieba, pytana o to kim jest, dała zdecydowaną odpowiedź: „Jestem Królową Różańca świętego”. W Jej odpowiedziach, dawanych dzieciom, uzależnia – podobnie jak w Gietrzwałdzie – otrzymanie konkretnych łask i rozwiązanie trudnych problemów, wśród nich uzdrowienie duszy i ciała, właśnie od gorliwej i wytrwałej modlitwy różańcowej. Zwykle żąda, by trwała ona (w danej intencji) przez okrągły rok. To sporo, więc przynajmniej nie narzekajmy na długość i uciążliwość „pompejanek”, które wielu z nas podejmuje!

Trwające przez pół roku objawienia fatimskie doprowadziły do tego, że trójka dzieci, prowadząca z początku zwykle i przeciętne życie rozbawionych pastuszków, stała się kimś wyjątkowym: przemieniła się w apostołów, gotowych dla Boga na wszystko. Najwyraźniej Matka Boża osiągnęła to głównie przez to, że w swoim objawieniu 13 lipca najpierw wezwała dzieci na trudną drogę: „Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: O Jezu, to z miłości do Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”. Następnie posunęła się do czegoś strasznego jak na możliwości percepcji małych dzieci. Oto świadectwo Łucji: „[Pani] rozłożyła ręce. Promień światła zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia, a w tym ogniu zanurzeni byli diabli i dusze w ludzkich postaciach podobne do przezroczyстых, rozżarzonych węgli, które pływały w tym ogniu. Postacie te były wyrzucane z wielką siłą wysoko wewnątrz płomieni i spadały ze wszystkich stron jak iskry podczas wielkiego pożaru, lekkie jak puch, bez ciężaru i równowagi, wśród przeraż-

liwych krzyków, wycia i bólu rozpacz, wywołujących dreszcz zgrozy. Diabli odróżniali się od ludzi swą okropną i wstrętną postacią, podobną do wzbudzających strach nieznanymi jakichś zwierząt, jednocześnie przezroczystych jak rozżarzone węgle”.

Aby ratować grzeszników od piekła oraz wyprowadzić świat ze strasznej I wojny światowej (i zbliżającej się następnej, jeśli ludzkość się nie poprawi), Maryja będzie prosić przez pośrednictwo Łucji o nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca. O tym nabożeństwie i związanych z nim obietnicach wiele napisano – zawsze bardzo mocno jest ono akcentowane – a za mało zwraca się uwagę na treść i wymowę objawienia następnego, sierpniowego. W nim Matka Boża posunie się jeszcze dalej. W dialogu z Łucją zaakceptuje podejmowaną przez dzieci pokutę: poleca – co może zdumiewać nawet dorosłych – żeby dzieci tylko na noc zdejmowały z siebie noszony w pasie gruby sznur, boleśnie ocierający ciało. Potem, przybierając wyraz smutniejszy, powie: „Módlcie, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż **nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił**”...

Czy to bolesne stwierdzenie Maryi nie powinno elektryzować nas wszystkich?! Czy nie drżymy na samą myśl o tym, że brak odpowiedzi z naszej strony – nasza opieszałość, a może nawet zaniechanie w tym względzie – mogły już doprowadzić do wiecznego potępienia wielu z nich?! Co w takim razie konkretnego robić, by ratować tych, których jeszcze uratować można...?

Bóg chce zbawić nas wszystkich (a jest nas na ziemi 8 miliardów), swoje przybrane dzieci chce mieć ze sobą w Niebie jako wiecznie szczęśliwe. Jednak nie narusza niczyjej wolności, więc nikogo do Nieba nie wciąga ani przemocą, ani przy braku zasług z jego strony. Przy tym jest tak miłosierny, że gdy ktoś zmarnował nawet całe swoje życie, ostatnią z jego zasług może być – jak na

Golgotcie u łotra – nawrócenie w godzinie śmierci, jednak całe piekło pracuje nad tym, by do niego nie dopuścić. Bóg ma jednak swoich posłańców: Maryję, aniołów i ludzi, by do końca robili wszystko, aby serce konającego zanurzyło się w oczyszczającej kąpieli skruchy i by był uratowany.

Czy wśród tych posłańców Bóg nie chce widzieć także każdego z nas...? Pomyślmy: czy może być w całym naszym ziemskim życiu jakiś czyn wspianalszy, piękniejszy i bardziej zasługujący od tego, by przyczynić się do nawrócenia, do wiecznego szczęścia choćby jednego grzesznika?! A przecież każdy z nas może mieć ich na swoim koncie nawet miliony!

Mamy w swoim najbliższym kręgu (często niestety we własnej rodzinie) coraz więcej niedowiarków i zagubionych. Wielu z nas może powiedzieć: modłę się o nawrócenie tych niewielu od lat i skutku nie widać, a ty piszesz mi tu o milionach...?! Tak, właśnie tak piszę, i spróbuję cię przekonać.

1. Zwróć uwagę na to, co w dziele ratowania grzeszników od piekła stawia Pani Fatimska na pierwszym miejscu: jest to **ofiarowanie się** za nich Bogu. Czy dotychczas szedłeś tą drogą? Może nawet nie umiałbyś wyjaśnić, na czym ona polega? Przecież Jezus wyraźnie powiedział: „Kto nie nosi swojego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Łk 14,25). On nie wymaga od ciebie, żebyś sam sobie zadawał cierpienia, jak to czyniły pod wrażeniem widzanego piekła dzieci fatimskie, lecz oczekuje przynajmniej tego, byś nie narzekał na to co cię męczy, drażni, boli i obciąża, lecz byś z tych „belek” uczynił i Jemu ofiarował – właśnie za nawrócenie grzeszników – swój codzienny krzyż. W praktyce jest to bardzo proste:

– Możesz **każdego dnia rano** przeżegnać się dużym znakiem krzyża, wyobrażając sobie, że w tym krzyżu zawiera się cały dzień aż do wieczora wraz ze wszystkim, co ten dzień przyniesie. A może,

rozkrzyżowując ręce z myślą o całym dniu, powiesz Bogu: „**Oto jestem**”?

– W każdym momencie, w którym przychodzi cierpienie fizyczne lub duchowe, jakaś przykrość lub trudność życiowa, natychmiast „bierzesz swój krzyż”, mówiąc Bogu: dziękuję, przyjmuję, ofiaruję! (z myślą: za nawrócenie grzeszników).

– Jeżeli nie powiesz wyraźnie Bogu: *Nie chcę już nieść swojego krzyża* – tym samym niesiesz go zawsze, każdego dnia i godziny, nawet jeśli o nim nie myślisz i nie pamiętasz (oczywiście o ile tylko wcześniej go podjąłeś, mówiąc Bogu swoje: *tak*).

2. A teraz te „miliony”, a nawet „miliardy”... Weź pod uwagę, że:

– Bóg ze swej strony – Miłość wszechmocna – nie jest niczym ograniczony w swoich darach, czy gdy prosimy Go za jednostkę, czy za miliard. Ograniczamy Go tylko my: przez brak ufności (ten brak i tobie nie pozwala na prośby i ofiary „za zbyt wielu na raz”), ale także przez zamknięcie duszy grzesznika na Jego łaskę (tego, za którego ofiarujesz się i modlisz), co jednak da się przewyciężyć: jeśli nawet czci szatana, a u Boga swoje „konto” ma puste, ktoś inny może je wypełnić, by przyczynić się do jego zbawienia.

– To prawda, że nasze duchowe ofiary są bardzo nikłe, niedoskonałe, mamy poczucie małej ich wartości. Jednak Ofiara Jezusa ma przed Ojcem wartość nieskończoną, więc powinniśmy się jednoczyć z Jezusem jako Ofiarnikiem i Ofiarą, stając się z Nim „współzbawicielami” naszych bliźnich. Kropla wody jest tylko kroplą, ale wpuszczona do oceanu staje się oceanem.

– Pan Jezus i Matka Boża przekazują nam przez s. Marię Natalię Magdoliną z Węgier (zm. w r. 1992, Władza kościelna zaaprobowwała jej pisma) ważną prośbę i obietnice:

Maryja: Moje dzieci, cały świat jest w niebezpieczeństwie – pokój, moralność, miłość, wiara. Wzywam więc was do apostołstwa – was, wybranych – żeby Bóg za cenę waszej ofiary, ochoczo złożo-

nej z życia, wylał strumień swego Miłosierdzia. Możecie uratować od potępienia niezliczoną liczbę dusz, jeśli cierpliwie nieść będziecie cząsteczkę krzyża Mojego Boskiego Syna, którą On wam ofiarował. Wkrótce świat ujrzy tyle śmierci, cierpienia i spustoszenia, jakiego nigdy nie było od początku czasów. Proszę was, pomóżcie Mi zbawić Moje dzieci. Sama nie mogę ich uratować – potrzebuję waszych rąk, waszych serc, waszej współpracy, waszych ofiar i cierpień za te dzieci. Złóżcie siebie w ofierze zadośćuczynienia, żeby wiele dusz zostało uratowanych przed nadejściem na świat utrapień. Co mam uczynić, żebyście zrozumieli, że godzina już wybiła, a kto nie jest przygotowany do uczty, będzie usunięty na zawsze bez nadziei przebaczenia?! Proszę was o pomoc, o ostatni wysiłek na te niezwykle czasy. Pomóżcie Mi, waszej Matce, wyrwać z rąk szatana synów rozproszonych i przewrotnych. Co to za ból!!!... Przecież Jezus przelał za nich swoją Krew, a oni wyrzekają się wiecznego szczęścia, wybierając piekło!!! Bądźcie gotowi, bo Bóg, Sędzia Sprawiedliwy, przychodzi sądzić i otworzyć Królestwo Miłości.

Pan Jezus: Moje dzieci, każda poszczególna dusza, która z miłości do Mnie i do bliźniego składa siebie na tym ołtarzu ofiarnym, przyczynia się stokrotnie do uwielbienia chwały Mojego Ojca i do radości Mojej Matki. Zbudźcie się, Moje dzieci, i napęłniajcie się coraz większą gorliwością! Mój Kościół święty jeszcze nigdy nie potrzebował tylu bezinteresownych ofiar co teraz. W miejsce wielu niewiernych kapłanów powołałem do życia Moich rybaków dusz (domyślnie: dusze-ofiary, a więc osoby konsekrowane i ludzi świeckich). Ci są kapłanami Serc Jezusa i Maryi, powołanymi przez Pana, by w ciszy pracowali dla chwały Bożej i zbawiania dusz. Waszym serdecznym aktem strzelistym niech będą słowa: **Przyjdź Duchu Święty i przygotuj serca na panowanie płomiennej miłości Dwóch Najświętszych Serc!**

– A oto (z Węgier) **pięć obietnic** Maryi dla dusz-ofiar:

1. Imię ich zostanie zapisane w miłością gorejącym Sercu Jezusa i Niepokalanym Sercu Maryi.

2. Przez swoją ofiarę, zjednoczoną z zasługami Jezusa, uratują wiele dusz od wiecznego potępienia. Zasługi ich ofiar rozciągną się na dusze aż do końca świata.

3. Nikt z członków ich rodzin nie zostanie potępiony, i to nawet wtedy, gdyby zewnętrzne pozory na to wskazywały: zanim ich dusza odłączy się od ciała, uzyskają łaskę żalu doskonałego.

4. W dniu, w którym złożą siebie Bogu w ofierze, zostaną uwolnieni z Czyśćca członkowie ich rodzin.

5. W godzinie ich śmierci będą ich wspierać i towarzyszyć im – z pominięciem Czyśćca – [przed oblicze] Chwalebnej Trójcy Przenajświętszej, gdzie zajmą miejsce przygotowane im przez Pana i będą razem ze Mną szczęśliwi.

MODLITWA W GIERZWAŁDZIE 1 LIPCA 2023

Bogarodzico, Pani Gietrzwałdzka, Matko ludzi, a w szczególności sposób Matko Warmii i całej Ojczyzny naszej! W roku 1977, w stulecie Twoich objawień, uznanych właśnie wtedy za nadprzyrodzone i prawdziwe przez miejscowego biskupa ordynariusza, klęczał tu przed Twoim obrazem kardynał Karol Wojtyła. W swoim kazaniu podkreślił, że tu upomniałaś się o prawa człowieka i prawa Narodu. W szczególności są Ci bliscy uciskani i prześladowani, którzy pielgrzymują wśród płaczu i łez, dźwigają krzyż na swoich barkach. I dlatego – mówił Kardynał – od stulecia lud Warmii, a wraz z nim cały naród polski, dziękuje Ci o Pani za Twoje proste, macierzyńskie słowa; za wszystko co powiedziałaś w naszym ojczyństym języku; za to, że podniosłaś nas na duchu; że przypomniałaś Różaniec; że dodałaś nadziei; że pomogłaś przetrwać; że

wypomniałaś te wady, które przeszkadzają nam w utrzymaniu ludzkiej godności i w obronie praw Narodu.

Dzisiaj te słowa świętego Papieża stają się, o Matko, także naszymi słowami. Przynosimy Ci jednocześnie nasz ból z tego powodu, że w Polsce rosną w liczbę ci, którzy, nosząc polskie nazwiska, nie czują się ani prawdziwymi Polakami, ani członkami Kościoła. To właśnie oni atakują Papieża-Polaka, szukając sposobów na to, by podważyć jego świętość i zniesławić jego imię. Jesteśmy pewni, że on im przebacza, jak przebaczył swojemu niedoszłemu zabójcy, a zarazem modli się za nich wraz z całym Niebem, by przez polską ziemię prowadziła dla nich nie wygodna autostrada do piekła, lecz trudna i pełna zasług droga do Nieba. A tam przecież „większa jest radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia”. Bądź więc, Orędowniczko nasza, i dla tych atakujących Jana Pawła II Bramą Niebieską!

Poruszeni Twoimi słowami tu wypowiedzianymi, tworzymy rosnącą w liczbę Twoją armię różańcową. Walczymy z szatanem, który – jak powiedziałaś – teraz, „na końcu świata, chodzi jak pies zgłodniały, aby pożerać dusze”.

Odpowiadając na pytania, stawiane tutaj przez dziewczynki, mocno napiętnowałaś dwa grzechy mówiąc, że zarówno pijacy „będą ukarani”, jak i źle prowadzące się dziewczęta. W Fatimie posunęłaś się dalej: pokazałaś dzieciom tę straszliwą karę wieczną, czekającą grzeszników. To straszne, ale oba wymienione grzechy zalewają obecnie Polskę! Gdy powstawała Krucjata Trzeźwości, ubolewano nad tym, że na każdego Polaka przypadałby jeden litr spirytusu, gdyby go wyizolować z różnych napojów alkoholowych, a dzisiaj przekroczyliśmy dziesięć litrów! Niechlubne powiedzonko „pije jak Polak” od lat funkcjonuje w całej Europie. W czasach rozbiorów w żydowskich karczmach – a w niewielkim Gietrzwał-

dzie było ich kilka – łała się „okowita” czyli „samogon”, rujnując całe rodziny. Jakiemu to wrogowi zależy dzisiaj na tym, żeby alkohol był dostępny całymi nocami, jeden sklep nim handlujący przypadał na dwustu mieszkańców, a jego reklama wciąż pojawiała się w telewizji? Skoro „pijacy będą ukarani” – co z tymi, którzy rozpijają innych? I o nich musimy pamiętać w swojej modlitwie za Polskę! Wyproś im nawrócenie!

Drugim ciężkim grzechem, prowadzącym do piekła, jest – jak powiedziałaś – nieczystość, to cuchnące bagno, które dzisiaj pochłania nie tylko dziewczęta, lecz ludzi niemal w każdym wieku! Już nawet przedszkolaki dostają do ręki smartfony z internetem i uczą się wyszukiwać w nich pornografię, coraz bardziej wynaturzoną, a wszystkie dziesięciolatki mają nią już duszę skażoną. To jest ich codzienny pokarm, ulubiony przedmiot zainteresowania i dzielenia się na przerwach między lekcjami. Nic więc dziwnego, że potem brakuje czystej młodzieży, którą Bóg chciałby obdarzyć powołaniem zakonnym i kapłańskim. Nawet wielu księży jest tak skażonych, że chcą usprawiedliwiać grzechy – własne i innych – „naturą”, zapominając o słowach Twego Syna, Boskiego Nauczyciela: „Kto by pożądliwie patrzył na niewiastę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa”. Matko Najświętsza, Matko Najczystsza, do czego to wszystko doprowadzi?! Chyba bardzo płaczesz nad nami z tego powodu, że aż tak obfity jest dzisiaj w Polsce łup „zglodniałego piekielnego psa”...?

Ale my, Polacy zgromadzeni dzisiaj w Twoim Sanktuarium, mamy świadomość tego, że powołaniem Polski jest nie tylko wytrwać przy Bogu, Jego Przykazaniach, Ewangelii i Kościele wśród najcięższych burz i doświadczeń, ale także ratować przed piekłem inne narody! Przy tym wierzymy, że obejmując modlitwą i ofiarą cały świat, najszybciej i najskuteczniej wpłyniemy na stan moralny naszej Ojczyzny, straszliwie niszczonej przez wrogów widzialnych

i niewidzialnych. Do walki o dusze uzbrajasz nas, o Maryjo, Różańcem, a w Fatimie wzywasz nas także do ofiary z naszego codziennego krzyża. W obecności całego Dworu Niebieskiego wypowiemy więc teraz słowa, które będą nas wiązać od tej chwili aż do ewentualnego ich odwołania. Niech powtarzają je za mną tylko ci, którzy już wcześniej je przemyśleli. Pozostali mogą uczynić to w domu.

Boże nasz Ojcze! / Oto ja (*imię, prowadzący wypowiada swoje*) **/ staję dziś przed Tobą, / odpowiadając na wezwanie Jezusa / i oczekiwania Maryi. / Ty obdarzyłeś mnie królewskim kapłaństwem / na Chrzcie świętym i Bierzmowaniu, / bym składał Ci w ofierze samego siebie / w zjednoczeniu z Ofiarą Jezusa. / Nie załamiaj mnie cierpienia, / spadające na ludzkość za odejście od Ciebie, / ponieważ biorę na siebie taki właśnie krzyż, / jaki chcesz mi codziennie dawać / dla ratowania od piekła grzeszników świata. / Za ich nawrócenie / ofiaruję też swoją codzienną modlitwę. / Rozkrzyżowuję więc przed Tobą swoje ręce / (*wykonać!*) i z głębi serca z mocą / wypowiadam te słowa: / OTO JESTEM!** (*Pauza ok. 7 sekund, po niej opuszczenie rąk. Wszyscy razem:*) **Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem. Amen!**

„RÓŻANIEC NA SZANIEC” – NOWY TEKST

Ref.: Zwyciężyłaś – zwyciężaj!

Straszny jest szcęk oręża!

Już Różaniec – Różaniec – Różaniec

wytaczają żołnierze na szaniec!

I. Gdzie ojczyzna Twa, Niebios Wybranko?

W bliznach twarz Twoja, nasza Hetmanko!
W pobojowisk Ci dymie ściemniała,
kiedy w Polski obronie stawałaś!

II. Smok czerwony tak niszczy to plemię,
tyle gwiazd już strąconych na ziemię,
straszłą rzekę wypuścił z gardzieli –
w alkoholu Polacy tonęli!

III. Także z wielką on furią uderzył,
raniąc czystość serc dzieci, młodzieży –
chronź te kwiaty wśród pokus nawały,
by owoce świętości wydały!

IV. O Niewiasto Ty z Apokalipsy,
Twymi dziećmi jesteśmy tu wszyscy!
Leć na skrzydłach dwóch orła polskiego,
obroń resztę potomstwa swojego!

V. Ty w Gietrzwałdzie po polsku mówiłaś,
że w Różańcu, w trzeźwości jest siła.
Lata przeszły nam w tylu już klęskach...
Zbudź nasz naród, daj wolę zwycięstwa!

IV. O Maryjo, jesteśmy Twym wojskiem,
co Różańcem dziś walczy o Polskę,
a swój krzyż, swe codzienne cierpienie
ofiaruje za świata zbawienie.

VII. Szatan czuje, że czasu ma mało,
atakuję więc ziemię już całą,
pieczętuje swe sługi na czołach
i zasiada na wielu już tronach.

VIII. Prowadź w bój, o zwycięska Królowo!
Wkrótce świat się narodzi na nowo,
wielki ogień tę ziemię przepali,
raj zakwitnie dla tych co zostali.

OWOC KAŻDEJ Z 20 TAJEMNIC RÓŻAŃCA

- T. Radosne:**
1. Posłuszeństwo Bogu, dobre wypełnienie powołania.
 2. Miłość bliźniego, wdzięczność Bogu za ogrom udzielanych łask.
 3. Pokora Boga-Człowieka, umiłowanie ubóstwa.
 4. Posłuszeństwo Duchowi Świętemu, który prowadzi do Jezusa.
 5. Bezwzględne posłuszeństwo Bogu Ojcu.

- T. Światłości:**
1. Bycie chrześcijaninem, duch pokuty za innych.
 2. Skuteczność orędownictwa Maryi.
 3. Apostolstwo, karmienie się Słowem Bożym i niesienie go innym.
 4. Wzmocnienie wiary i przygotowanie do podejmowania krzyża.
 5. Wtajemniczenie w kapłaństwo i Eucharystię.

- T. Bolesne:**
1. Przyjęcie woli Ojca, modlitwa w czasie udręki.
 2. Czystość osobista oraz wszelka walka z duchami nieczystości.
 3. Przebaczenie dręczycielom i wszystkim winowajcom, pokora.
 4. Nasza droga z Jezusem: podjęcie, niesienie, ofiarowanie krzyża.
 5. Wejście na szczyt miłości przez ofiarowanie życia za bliźnich.

- T. Chwalebne:**
1. Wytrwale zdobywanie szczęścia wiecznego.
 2. Nadzieja na wejście do Domu Ojca, Jezus „drogą” do niego.
 3. Duch Święty – Uświęcicielem moim oraz całej ziemi.
 4. Oddanie się Maryi jako Przewodniczce i Bramie Niebieskiej.
 5. Życie dla tryumfu Niepokalanego Serca Maryi.

AKT ODDANIA SIĘ MARYI W NIEWOLĘ MIŁOŚCI

1. Kard. Stefana Wyszyńskiego:

Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twojego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.

2. „Wyobrażeniowy”:

O Maryjo, w Twoim Niepokalanym Sercu każde stworzenie ma swoje miejsce, a Niebo i ziemia podziwiają Twoje cnoty i sycą się ich wonią. I ja z podziwem i czcią wchodzę dzisiaj, i to już na zawsze, do rajskiego Ogrodu Twego Niepokalanego Serca, gdyż sama mnie do tego zachęcasz w tych niebezpiecznych dla świata chwilach.

Jestem CAŁY TWÓJ – i dzisiaj, i do końca moich dni, i przez całą wieczność. Możesz obchodzić się ze mną jak ze wszystkimi kwiatami Twego Ogrodu: zabrać mnie stąd, choćby i dziś, i przesadzić w inne miejsce, podlewać wodą pociech lub dotknąć suszą oschłości i trudu, otoczyć pięknymi kwiatami ludzi bliskich i przyjaznych lub cierniami niechętnych i wrogich. Możesz dać mi obfitość pokarmu lub jałową glebę głodu, braków i niepowodzeń, a nawet odciąć mnie od korzenia życia i zdrowia, bo wiem, że w Twoich rękach będzie mi najlepiej. Chcę podobać się we wszystkim tylko Tobie, o Różo Mistyczna, Różo Męki i Chwały, Najpiękniejszy Kwiecie Nieba i Ziemi.

Czyń ze mną, co tylko chcesz. Od tej chwili uznaję, że wszystko, co mnie spotka, będzie z Twojej ręki, o Maryjo. Będę Ci za wszystko dziękować, choćby nieraz bolało i choćbym nie rozumiał, dlaczego to mnie spotyka. Nawet po śmierci chcę na wieki być w Raju Twego Niepokalanego Serca i tylko w Nim wielbić Boga, a nie w jakiś inny sposób.

Weź mnie takim, jakim dzisiaj jestem, i uczyni mnie takim, jakim chcesz mnie mieć, ku chwale Boga, teraz i przez wszystkie wieki wieków. Amen